

Sygn. akt VI ACa 834/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lipca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia Tomasz Pałdyna

Sędziowie: Małgorzata Borkowska

del. Przemysław Feliga (spr.)

Protokolant: Patryk Pałka

po rozpoznaniu 22 lipca 2020 roku w W.

na rozprawie

sprawy z powództwa I. D. (1) i A. D. (1)

przeciwko (...) Bank (...) S.A. w W.

i D. K. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powódek

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 24 lipca 2019 r., sygn. akt III C 499/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódek na rzecz każdego z pozwanych po 2025 zł (dwa tysiące dwadzieścia pięć złotych) kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 834/19

UZASADNIENIE

Pozwem z 18 kwietnia 2014 r. I. D. (1) oraz A. D. (1) wniosły o zasądzenie solidarnie od pozwanych (...) Bank (...) S.A. w W. oraz D. K. (1) 156 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od: 141000 zł od 14 sierpnia 2009 r. do dnia zapłaty; 15000 zł od 24 sierpnia 2009 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanych na ich rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem sądu okręgowego z 24 lipca 2019 r. (sygn. akt III C 499/14), w punkcie I oddalono powództwo I. D. (1) i A. D. (1) przeciwko (...) Bank (...) S.A. w W. i D. K. (1); w punkcie II nie obciążono powódek kosztami procesu poza uiszczonymi.

Sąd okręgowy ustalił, że I. D. (1) i A. D. (1) są córkami A. D. (2). Po rozwodzie rodziców powódki zamieszkały z matką, natomiast A. D. (2) ze swoją matką. Córki A. D. (2) zawsze mogły liczyć na jego pomoc, lecz ich kontakty z ojcem nie były częste. Relacje A. D. (2) i jego siostry, jak i matki, były bardzo dobre. Z racji tego rodzeństwo zdecydowało za zgodą

matki, że wybudują bliźniaka, w którym w jednej części będzie zamieszkiwała matka A. D. (2), a w drugiej pozwana wraz z mężem. Budowę domu rozpoczęto w kwietniu 2009 r. Między rodzeństwem nie było sprzeczek. Rozliczali się wzajemnie z poczynionych zakupów związanych z budową domu.

Ponadto sąd okręgowy ustalił, że w lipcu 2009 r. A. D. (2) trafił do szpitala w M.. Idąc do szpitala chciał przekazać D. K. (1) pieniądze na dalszą budowę domu, jednak zarówno jego matka, jak i siostra odwoływały go od tego pomysłu. Tydzień po powrocie ze szpitala w M. A. D. (2) trafił do szpitala w O.. Wówczas widać było, że jest chory. A. D. (2) był słaby, wychudzony. Nie był w stanie chodzić bez podpierania się. Przyjmował już wtedy silne leki przeciwbólowe. Był odwiedzany przez siostrę i jej rodzinę oraz znajomych. Będąc w szpitalu dzwonił do matki, żeby załatwić sprawę przekazania pieniędzy siostrze. Podczas jednej przepustki przy pomocy znajomego pojechał do matki na budowę domu. Gdy A. D. (2) był w szpitalu w O. powódki odwiedziły go tylko dwa razy, kiedy mogły skorzystać z tego, że zostaną tam zawiezione. Wcześniej z uwagi na problemy z dojazdem do szpitala w O. z W., nie odwiedzały one ojca. O tym, że ojciec umiera powódki dowiedziały się od jego znajomego, wcześniej bagatelizowały stan zdrowia. Podczas pobytu A. D. (2) w szpitalu w O. stwierdzono u niego przerzuty raka do kości, wątroby, nadnerczy, płuc i mózgu, stwierdzono obrzęk mózgu.

Z rekonstrukcji stanu faktycznego wynika, że 12 sierpnia 2009 r. A. D. (2) został wypisany ze szpitala, skąd został zabrany przez siostrę D. K. (1) oraz jej męża J. K.. Siostra wraz z mężem zawiozła A. D. (2) do domu matki. Wówczas było widoczne, że jest on bardzo słaby, nie było z nim kontaktu, popadał w letarg, nie odbierał telefonów. Po przywiezieniu go do domu, D. K. (1) poprosiła o wizytę lekarza z hospicjum. W. D. poprosiła o przyście do domu księdza, w celu udzielenia A. D. (2) ostatnich sakramentów. Podczas wizyty lekarza z hospicjum stwierdził on, że orientacja A. D. (2) jest głęboko zaburzona, afekt trudny do oceny. Wskazano na 1 - 2 napady (...) oraz na utrudnioną ocenę bólu z uwagi na utrudniony kontakt z chorym. Podano, że A. D. (2) jest obłożnie chory, u kresu życia. Po tym jak A. D. (2) został przywieziony do domu odwiedziła go była żona wraz z córką.

Ponadto ustalono, że A. D. (2) posiadał rachunek bankowy w (...) Bank (...) o numerze (...) oraz (...). 13 sierpnia 2009 r. D. K. (1) udała się do (...) Banku (...) S.A., aby dowiedzieć się w jaki sposób może zostać dopisana do rachunku A. D. (2). Po konsultacji z kierownikiem banku uzgodniono, że formalności te można załatwić w miejscu zamieszkania A. D. (2). M. R. jako pracownik banku, działając w oparciu o pełnomocnictwo nr (...) - (...), była upoważniona do składania oświadczeń woli w imieniu banku dotyczące m.in. zawierania oraz zmiany treści umów bankowych rachunków. W celu zmiany przedmiotowej umowy M. R. udała się do A. D. (2). W czasie tej wizyty widocznym było, że A. D. (2) jest chory. Siedział podparty o poduszkę, ciężko wypowiadał słowa. W związku z tym M. R. upewniła się, czy A. D. (2) rozumie z czym się wiąże dopisanie innej osoby do rachunku, tłumaczyła poszczególne postanowienia umowy, a także pomagała przekładać kolejne strony dokumentów. A. D. (2) podpisał wymagane dokumenty i ucieszył się z tego faktu. W tym dniu A. D. (2) będąc w domu, w obecności M. R. oraz D. K. (1) złożył wnioski o przekształcenie rachunku indywidualnego na rachunki wspólne prowadzone na rzecz A. D. (2) i D. K. (1). Podpisy na wnioskach zostały złożone samodzielnie przez A. D. (2). Na mocy powyższego wniosku między A. D. (2), D. K. (1) oraz (...) Bank (...) została zawarta umowa rachunku oszczędnościowo - rozliczeniowego (...), usług bankowości elektronicznej oraz karty debetowej, a także umowa o prowadzenie Rachunków Oszczędnościowych oraz świadczenie usług bankowości elektronicznej (...). Składając powyższe podpisy A. D. (2) miał ograniczoną świadomość oraz zdolność do składania swobodnych i świadomych oświadczeń woli, co wynikało m.in. z zaburzeń równowagi i zaburzeń świadomości oraz przyjmowanych leków narkotycznych, a stan ten miał charakter stały.

Sąd I instancji wskazał również, że 14 sierpnia 2009 r. na rachunek A. D. (2) wpłynęło 125972,99 zł za środki posiadane na lokacie. W tym samym dniu 126000 zł zostało przelane na rzecz D. K. (1). A. D. (2) posiadał również w banku rachunek o numerze (...), z którego 14 sierpnia 2009 r. wypłacono 15000 zł, natomiast 24 sierpnia 2009 r. wykonano przelew na rzecz D. K. (1) 15000 zł.

Ustalono także, że 16 sierpnia 2009 r. A. D. (2) zmarł. Po jego śmierci pozwana ukończyła budowę bliźniaka. W. D. zgodnie z wolą A. D. (2) zamieszkała w jego części. 13 stycznia 2010 r. A. D. (1) złożyła wniosek o wydanie historii rachunków należących do A. D. (2) za okres od 1 sierpnia do 30 września 2009 r. dla rachunku nr (...) oraz za okres od

1 do 30 sierpnia 2009 r. dla rachunku (...). W tym też dniu powódki złożyły wniosek o wypłatę środków pieniężnych po zmarłym. 19 lutego 2010 r. D. K. (1) wypowiedziała umowę rachunku oszczędnościowo - rozliczeniowego (...) nr (...) zlecając przekazanie środków na rachunek bankowy nr (...). W tym dniu D. K. (1) wypowiedziała również umowę rachunku oszczędnościowego nr (...) zlecając przekazanie środków na rachunek bankowy nr (...). Ponadto D. K. (1) wyraziła zgodę na wypłatę środków z tytułu spadkobrania po śmierci A. D. (2) z posiadanych przez niego rachunków.

Z ustaleń sądu I instancji wynika, że postanowieniem z 25 czerwca 2010 r. umorzono dochodzenie w sprawie przewłaszczenia w sierpniu 2009 r. w W. mienia o nieustalonej wartości po zmarłym A. D. (2) na szkodę B., A. i I. D. (1), tj. o czym z art. 284 § 1 k.k. wobec braku danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przestępstwa, natomiast 28 grudnia 2012 r. odmówiono wszczęcia śledztwa w powyższej sprawie. Postanowieniem z 27 listopada 2009 r. stwierdzono, że spadek po A. D. (2), na podstawie ustawy nabyły dzieci: A. D. (1) i I. D. (1) po 1/2 części każda z nich. Pismem z 27 lutego 2012 r. powódki wezwały (...) Bank (...) S.A. do zapłaty 141 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 126000 zł od 14 sierpnia 2009 r. do dnia zapłaty oraz od 15000 zł od 24 sierpnia 2009 r. do dnia zapłaty. Pozwany bank pismami z 12 marca 2012 r. oraz 26 marca 2012 r. nie uznał roszczeń powódek. 8 marca 2012 r. M. G. (dawniej R.) w notatce skierowanej do M. M. opisała zdarzenia jakie miały miejsce 13 sierpnia 2009 r.

Sąd okręgowy zważył, że powództwo jest niezasadne. Według sądu okręgowego powódki upatrywały zasadności roszczenia w art. 441 § 1 k.k., zgodnie z którym, jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ich odpowiedzialność jest solidarna. Wskazano, że powódki 13 stycznia 2010 r. dowiedziały się, że pozwana została dopisana do rachunków A. D. (2) i dokonała z nich wypłaty. W tym dniu otrzymały wyciąg z rachunków bankowych zmarłego. Powódki wywodziły, że w sprawie mamy do czynienia z dwudziestoletnim okresem przedawnienia, gdyż działania pozwanych mogły wypełniać znamiona występku z art. 270 §1 k.k. lub art. 286 §1 k.k. W związku z czym okres przedawnienia powinien być liczony zgodnie z art. 442¹ § 2 k.c.

Sąd okręgowy nie podzielił zarzutów powódek uznając, że w sprawie nie można mówić o popełnieniu przez pozwanych jakichkolwiek przestępstw. Postanowieniem z 25 czerwca 2010 r. Prokuratura Rejonowa W. P. w W. umorzyła dochodzenie w sprawie przewłaszczenia w sierpniu 2009 r. w W. mienia o nieustalonej wartości po zmarłym A. D. (2) na szkodę B., A. i I. D. (1), tj. o czym z art. 284 § 1 k.k. wobec braku danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przestępstwa, natomiast postanowieniem z 28 grudnia 2012 r. odmówiono wszczęcia śledztwa w sprawie.

Według sądu I instancji ustalenia poczynione w sprawie nie dają podstaw do tego, aby pozwane popełniły czynu zabronionego przez ustawę karną. Nie zmienia tego wniosku fakt, iż opinie biegłych wykazały, że 13 sierpnia 2009 r. A. D. (2) z uwagi na stan zdrowia, w jakim się znajdował, a także z uwagi na przyjmowanie przez niego silnych leków przeciwbólowych, nie był w stanie świadomie podejmować decyzji i składać oświadczeń woli. Poczynione w sprawie ustalenia nie dają podstaw, aby pozwani wprowadzili A. D. (2) w błąd i działali z zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej. W okolicznościach sprawy nie można również mówić o doprowadzeniu A. D. (2), czy to przez pracownika pozwanego banku, czy przez pozwaną D. K. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Jak ustalono w toku postępowania A. D. (2) miał bardzo dobre relacje z siostrą i matką. Od czasu rozwodu z matką powódek zamieszkiwał ze swoją matką. Z jego inicjatywy wspólnie z D. K. (1) rozpoczął budowę bliźniaka na działce należącej do ich matki. Wolą A. D. (2) było, aby matka mogła zamieszkać w jednej z części bliźniaka. Rodzeństwo zgodnie podjęło budowę, i jak wynika z zeznań świadków, w tym w szczególności W. D., na tym tle nie dochodziło między nimi do konfliktów. Rodzeństwo rozliczało się zgodnie raz w tygodniu z wydatków związanych z prowadzoną budową. Wedle zeznań świadków A. D. (2) bardzo zależało na zakończeniu budowy i nawet w czasie, kiedy był już chory będąc na przepustce ze szpitala udał się na budowę w celu sprawdzenia zakresu wykonanych prac. W momencie, kiedy zachorował wyrażał chęć przekazania pieniędzy na budowę domu siostrze, jednak zarówno ona, jak i matka odwoływały go od tego pomysłu, nie przypuszczając, że jego stan zdrowia ulegnie pogorszeniu. Do przekazania tych środków nie doszło mimo, że A. D. (2) nawet będąc w szpitalu w O. dzwonił do matki pytając, kiedy będzie mógł przekazać siostrze pieniądze. Według sądu I instancji nawet mimo faktu, iż 13 sierpnia 2009 r. A. D. (2) nie był świadomy podejmowanych czynności nie można przypisać pozwany, aby działali na jego niekorzyść, bowiem de facto spełnili oni jego wolę wyrażoną wcześniej i podtrzymywaną przez cały czas. Powyższe twierdzenie jest tym bardziej uzasadnione w świetle

tego, że pozwana zakończyła budowę bliźniaka korzystając ze środków finansowych A. D. (2), a jego matka W. D. w bliźniaku tym zamieszkała, zgodnie z wolą syna. **Trudno zatem uznać, aby pozwana uzyskała jakąkolwiek korzyść.** Za kluczowe dla ustaleń faktycznych odnoszących się do woli A. D. (2) były zeznania W. D., M. U. oraz D. K. (1). Według sądu okręgowego z poczynionych ustaleń wynika również, iż A. D. (2), choć nie sporządził testamentu, to jednakże uznawał, że wystarczającym będzie, aby uwzględniając jego relacje z córkami odziedziczyły one po nim nieruchomości, zaś posiadane przez niego środki finansowe zostały spożytkowane na budowę bliźniaka. Zarówno wskazani świadkowie, jak i pozwana D. K. (1), były - przynajmniej od momentu podjęcia decyzji o budowie bliźniaka - osobami, które miały najczęstszy kontakt z A. D. (2). Miały zatem wiedzę co do planów i woli A. D. (2). Fakt, że obecnie siostra A. D. (2) jest pozwaną w sprawie, zaś W. D. i M. U. są z pozwaną w bardzo dobrych relacjach nie umniejsza ich zeznaniom. Ustalenia, jakich dokonano w sprawie, zdaniem sądu okręgowego, nie pozwalają wywieść tak, jak to wskazują powódki, iż ich kontakt z A. D. (2) i relacje z nim były częste i prawidłowe. Doświadczenie życiowe wskazuje, iż w przypadku gdyby faktycznie relacje te były takie, jak to prezentują powódki, kwestie związane z opieką nad A. D. (2) zarówno w czasie choroby, jak również po tym jak został wypisany ze szpitala wyglądałyby inaczej. Również wszelkie formalności związane z pochówkiem zapewne spoczywałyby na powódkach, a nie na siostrze zmarłego i jego matce. Powódki przyznały, że w czasie, kiedy A. D. (2) był w szpitalu odwiedziły go zaledwie dwa razy. Taki stan rzeczy tłumaczyły niemożnością dojazdu do szpitala do O., lecz z zeznań świadków wynika, że powódki nie były w ogóle zainteresowane jego stanem zdrowia ojca i bagatelizowały go. Dopiero na wyraźne wskazanie, że ojciec umiera jedna z powódek zdecydowała się na jego odwiedzenie.

W ocenie sądu okręgowego, w świetle okoliczności sprawy nie można uznać, aby D. K. (1) dopuściła się czynu zabronionego. Pozwana w dobrej wierze przeznaczyła otrzymane środki pieniężne na budowę domu, w którym zamieszkuje matka W. D.. Pozwana nie była więc i nie jest nimi wzbogacona.

Sąd I instancji wyjaśnił, że również po stronie banku nie można dopatrywać się znamion przestępstwa. Co prawda, jak ustalono, zasadą jest, że wszelkich formalności związanych z prowadzeniem rachunków bankowych dokonuje się w siedzibie banku, to jednak w sytuacjach szczególnych możliwe jest, aby czynności dokonać poza nią. Niewątpliwie stan zdrowia A. D. (2) wymagał, aby wszelkie czynności zostały wykonane w miejscu jego pobytu. Powyższa procedura jest dopuszczalna. Jak wynika z zeznań świadka M. R. oraz M. M. wszelkie czynności związane ze złożonym przez A. D. (2) wnioskiem zostały wykonane prawidłowo. M. R. była osobą obcą, a zawierając z A. D. (2) umowę działała w oparciu o udzielone pełnomocnictwo. Ani świadek ani inny pracownik banku nie osiągnęli również żadnej korzyści majątkowej związanej z rozpoznaniem wniosku A. D. (2) z 13 sierpnia 2009 r. Pracownikowi banku nie można postawić zarzutu zawinienia. Zgodnie z art. 355§2 k.c. staranność przy dokonywaniu czynności nie oznacza staranności wyjątkowej lecz staranność zwykłą, przewidzianą dla tego rodzaju czynności w okolicznościach sprawy. Sąd nie dostrzegł w zachowaniu pracownika banku znamion czynu zabronionego.

Wobec tego sąd okręgowy uznał, że brak jest podstaw do przyjęcia 20 letniego okresu przedawnienia. Powódki wytoczyły proces 18 kwietnia 2014 r., natomiast o wypłaceniu środków z konta A. D. (2) dowiedziały się w dniu 13 stycznia 2010 r. W tej dacie dowiedziały się o potencjalnej szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Termin przedawnienia roszczeń powódek wobec pozwanych upłynął najpóźniej w styczniu 2013 r. zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c.

O kosztach procesu rozstrzygnięto na podstawie art. 102 k.p.c.

Apelacją z 13 września 2019 r. I. D. (2) i A. D. (1) zaskarżyły wyrok w całości.

I. zarzucono naruszenie przepisów postępowania, które miały istotny wpływ na rozstrzygnięcie, tj.: naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i ustalenie, że:

1. pozwana D. K. (1) nie wypełniła swoim zachowaniem jakiegokolwiek czynu zabronionego, zwłaszcza nie wprowadziła A. D. (2) w błąd i nie działała z zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej, podczas gdy to pozwana

zainicjowała przeprowadzenie procedury ustanowienia jej współwłaścicielką rachunków bankowych A. D. (2), wykorzystując stan, w jakim się on znalazł, oraz rozdysponowała środki zgromadzone na jego rachunku bankowym;

2. wolą A. D. (2) było przeznaczenie posiadanych przez niego środków finansowych na budowę domu, w którym miała zamieszkać jego matka, podczas gdy takie ustalenia zostały poczynione w oparciu o zeznania D. K. (1) oraz jej najbliższych krewnych (m.in. W. D., J. K.), którzy mogli mieć interes w korzystnym rozstrzygnięciu dla D. K. (1), a zeznania pozwanej oraz ww. świadków nie zasługują na walor wiarygodności, o czym świadczy ich konfrontacja z dokumentacją medyczną oraz opinią biegłych sądowych z zakresu psychiatrii oraz psychologii klinicznej stwierdzających stan zdrowia A. D. (2) w dniu 13.08.2009 r., który wyłączał świadome i swobodne złożenie oświadczenia woli;

3. brak jest podstaw do ustalenia, że pozwana D. K. (1) swoim zachowaniem wypełniła znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., podczas gdy zgodnie z opinią biegłych sporządzoną w dniu 01.02.2018 r. oraz opinią uzupełniającą z dnia 28.08.2018 r., A. D. (2) w dniu dokonywania czynności bankowej znajdował się w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji oraz wyrażanie woli, w związku czym istnieje prawdopodobieństwo, iż pozwana inicjując procedurę ustanowienia jej współwłaścicielem rachunku bankowego jej brata wyzyskała jego niezdolność do należytego pojmowania przedsiębranego działania, czyniąc to w celu uzyskania korzyści majątkowej;

4. wszelkie czynności związane z dokonaniem przez A. D. (2) zmian w umowach o prowadzenie rachunków bankowych, poprzez ustanowienie pozwanej D. K. (1) współwłaścicielem rachunków bankowych należących do A. D. (2) były dokonane w sposób prawidłowy, co Sąd I instancji ustalił na podstawie zeznań M. R., która na rozprawie w dniu 13.01.2015 r. zeznała, iż A. D. (2) pozostawał świadomy podczas dokonywania czynności bankowej, co więcej wskazała, iż „nie miała wątpliwości co do jego świadomości podczas gdy przeczą temu nawet okoliczności podawane przez tego świadka (m.in. wybudzenie A. D. (2) w celu złożenia podpisów na dokumentach, nieprzeczytanie przez niego tych dokumentów), a ponadto dokumentacja medyczna oraz opinie biegłych przeczą temu, by mógł on świadomie podjąć decyzję o ustanowieniu pozwanej D. K. (1) współwłaścicielem rachunków bankowych należących do niego; ponadto sama D. K. (1) w tym samym dniu, tj. 13.08.2009 r., w rozmowie telefonicznej z córką A. K. stwierdziła, że jest tak słaby, że nie jest możliwe przeprowadzenie z nim rozmowy telefonicznej;

II. zarzucono naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 415 k.c. poprzez jego niezastosowanie do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sprawy i uznanie przez Sąd I Instancji, że ustanowienie D. K. (1) współwłaścicielką rachunku bankowego należącego do A. D. (2) mimo, iż znajdował się w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji oraz wyrażanie woli, nie spowodowało szkody w majątku A. D. (2) oraz jego następców prawnych, podczas gdy pozwana powinna mieć świadomość, iż czynność prawna jest nieważna wobec braku świadomości A. D. (2) co do treści składanych przez niego oświadczeń woli, a mimo wszystko dokonała podjęcia pieniędzy znajdujących się na tych rachunkach i nimi zadysponowała;

2. art. 430 k.c. poprzez jego niezastosowanie do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sprawy wskutek stwierdzenia, że po stronie pozwanego banku nie można dopatrywać się czynu niedozwolonego, a w konsekwencji nie doszło do powstania szkody, podczas gdy czynności związane z dokonaniem zmian w umowach o prowadzenie rachunków bankowych, poprzez ustanowienie pozwanej D. K. (1) współwłaścicielem rachunków bankowych należących do A. D. (2) nie zostały dokonane prawidłowo; należy podkreślić, że pracownik banku (...) przyjęła oświadczenie woli od A. D. (2), w sytuacji gdy A. D. (2) znajdował się w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji oraz wyrażanie woli, co potwierdziła opinia biegłych z zakresu psychiatrii oraz psychologii klinicznej z dnia 01.02.2018 r. oraz opinia uzupełniająca z dnia 28.08.2018 r., nie dochowując w ten sposób wymaganych zasad staranności i ostrożności;

3. art. 442¹ § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji uznanie, że doszło do przedawnienia roszczeń I. D. (1) oraz A. D. (1) (w ocenie Sądu I instancji termin przedawnienia rozpoczął bieg w dniu 13.01.2010 r., a upłynął najpóźniej w styczniu 2013 r.), podczas gdy stanowisko Sądu Okręgowego w Warszawie jest nietrafne, albowiem

nie uwzględnia uzasadnionego prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa na szkodę A. D. (2), co skutkować powinno uznaniem, że do roszczeń powódek zastosowanie ma 20-letni okres przedawnienia dochodzonych roszczeń;

4. art. 409 k.c. oraz art. 410 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie wobec stwierdzenia, iż „pozwana w dobrej wierze przeznaczyła otrzymane środki pieniężne na budowę domu, w którym zamieszkuje matka W. D.. Pozwana nie była więc i nie jest nimi wzbogacona”, podczas gdy brak jest przekonujących dowodów, które świadczyłyby o woli przeznaczenia przez A. D. (2) środków na ten cel i samym przeznaczeniu wypłaconych środków z jego rachunku bankowego na budowę domu; ponadto to D. K. (1), a nie matka A. D. (2), stała się współwłaścicielką rachunków bankowych należącego do A. D. (2) we wskazanych powyżej okolicznościach (wady oświadczenia woli), a zatem pozwana powinna była się liczyć z obowiązkiem zwrotu uzyskanej korzyści.

III. wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, a także zasądzenie od pozwanych na rzecz powódek kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według obowiązujących przepisów prawa za postępowanie przed Sądem I instancji i zasądzenie od pozwanych na rzecz powódek kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według obowiązujących przepisów prawa za postępowanie apelacyjne.

W odpowiedzi na apelację z 5 listopada pozwana D. K. (1) wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania, natomiast w odpowiedzi na apelację z 6 listopada pozwana (...) Bank (...) S.A. wniosła również o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd apelacyjny przyjmuje za własne ustalenia sądu okręgowego i podziela rozważania prawne tego sądu, w zakresie niezakwestionowanym w dalszej części uzasadnienia.

Nie są trafne zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. opisane w petitum apelacji w I pkt 1-4 (k. 942, k. 944-949).

Powołanie w podstawie petitum apelacji art. 328 § 2 k.p.c. należy uznać za nieporozumienie, gdyż apelujący nie twierdzi, że uzasadnienie nie zawiera podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenia faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, lecz wskazuje, że sąd okręgowy powinien odmiennie ustalić określone fakty, albo poddać je innej ocenie prawnej.

Z kolei według art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. A zatem jest to norma odwołująca się do dowodu i dlatego strona skarżąca, chcąc doprowadzić do podważenia dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów, powinna wskazać, którego dowodu zarzut ten dotyczy oraz na czym polegały konkretne naruszenia kryteriów oceny, które zostały wymienione w przepisie art. 233 § 1 k.p.c., a następnie wykazać, że gdyby sąd nie naruszył przepisu prawa to dokonałby odmiennych ustaleń faktycznych, które skutkowałyby rozstrzygnięciem zgodnie z żądaniem powództwa albo przeciwko takiemu żądaniu. Przepis ten ma zatem na względzie ocenę dowodów, nie zaś ocenę jurydyczną określonych faktów. Prawidłowe postawienie zarzutu obraży art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania konkretnych zasad, które sąd naruszył i dowodów, przy ocenie których do naruszenia takiego doszło. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmiennie.

Przy tak postawionych wymaganiach z art. 233 § 1 k.p.c. należy uznać, że w zakresie pkt I 1) i 3) apelacja jest oczywiście nie trafna. Podkreślić trzeba, że apelujące z jednej strony stawiają zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., z drugiej

zaś zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego – twierdzą w petitum apelacji, że stan faktyczny został prawidłowo ustalony.

Twierdzenie, że sąd okręgowy ustalił, że D. K. (1) nie wypełnia swoim zachowaniem jakiegokolwiek czynu zabronionego (pkt I 1) apelacji) albo że brak jest podstaw do ustalenia, że D. K. (1) swoim zachowaniem wypełniła znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. (pkt I 3) apelacji) nie mieści się w hipotezie art. 233 § 1 k.p.c., lecz stanowi ocenę jurydyczną faktów ustalonych przez sąd.

Z kolei twierdzenie, że zeznania D. K. (2), W. D. i J. K. nie zasługują na wiarę w zakresie, w jakim świadkowie ci zeznali, że wołą A. D. (2) było przeznaczenie przez niego środków finansowych na budowę domu, w którym miała zamieszkać jego matka, na tej podstawie, że z dokumentacji medycznej oraz opinii biegłych sądowych wynika, że 13 sierpnia 2009 r. stan A. D. (2), wyłączał świadome i swobodne złożenie oświadczenia woli, nie może się ostać. Celem opinii biegłych sądowych, wydanej na podstawie dokumentacji medycznej, nie była analiza zeznań pozwanej oraz świadków we wskazanym zakresie, pod kątem ich wiarygodności z punktu widzenia psychologii i psychiatrii, lecz ocena, czy A. D. (2) znajdował się w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli 13 sierpnia 2009 r. Opinia nie dotyczy oceny oświadczeń A. D. (2) wypowiedzianych przed tym dniem. Dodać trzeba, że opinia biegłych sądowych nie może stanowić elementów składowych oceny wiarygodności zeznań źródeł osobowych, którymi posługuje się sąd. Nawet gdyby biegli sądowi metodami właściwymi dla badań psychologicznych i psychiatrycznych dokonali oceny osobowości pozwanej i świadków, to opinia nie może zastępować sądu w ocenie wiarygodności ich zeznań.

Rację mają apelujący, że pozwana oraz świadkowie (jej najbliżsi krewni) mogli mieć interes w korzystnym rozstrzygnięciu dla D. K. (1) zeznając określone fakty, lecz sama ta okoliczność, nie może przemawiać za tym, że zeznania w tym zakresie są niewiarygodne. W uzasadnieniu apelacji odnosząc się do tej kwestii wskazywano przede wszystkim – oprócz opinii biegłych sądowych – na zdarzenia, które miały miejsce 10 sierpnia i 13 sierpnia 2009 r. Natomiast fakt ustalony przez sąd okręgowy, a którego wystąpienie kwestionowane jest w apelacji, miał miejsce już w lipcu 2009 r. („W lipcu 2009 r. A. D. (2) trafił do szpitala w M.. Idąc do szpitala chciał przekazać D. K. (1) pieniądze na dalszą budowę domu, jednakże zarówno jego matka, jak i siostra odwiodły go od tego pomysłu”). W uzasadnieniu apelacji nie podano żadnych racji, które mogłyby przemawiać za tym, że A. D. (2) w tym czasie ze względu na swój stan zdrowia nie mógł wypowiedzieć słów, które następnie przytoczone zostały przez pozwaną i świadków przed sądem i stały się podstawą rekonstrukcji stanu faktycznego. Wprawdzie w apelacji kwestionuje się wypowiedź sądu okręgowego w brzmieniu, że „nawet pomimo faktu, iż w dniu 13 sierpnia 2009 r. A. D. (2) nie był świadomy podejmowanych czynności nie można przypisać pozwanym, aby działali na jego niekorzyść, bowiem de facto spełnili oni jego wolę wyrażoną wcześniej i podtrzymywaną przez cały czas”, lecz należy zauważyć, że z analizy całokształtu fragmentu uzasadnienia, w którym wyżej wymienione sformułowanie zostało umiejscowione, wynika, że nie chodzi o wolę wyrażaną przez A. D. (2) 13 sierpnia 2009 r., lecz o oświadczenia składane przez niego przed tym dniem i nie odwołane.

Nie obalają wiarygodności zeznań pozwanej i świadków zeznania świadka D. H., przytoczone w apelacji, który wyjaśnił: „na pewno był gotów zrobić dla córek wszystko. Nie wierzę, że mogłyby chcieć je pozbawić środków finansowych”. Świadek nie zeznał żadnego faktu, lecz dokonał własnej oceny określonych zdarzeń, które nie mogą rozstrzygać o wiarygodności zeznań innych osób, gdyż ocena ta zastrzeżona jest dla sądu.

Jedynie na marginesie sąd apelacyjny wskazuje, że apelującym umyka całokształt faktów ustalonych przez sąd okręgowy, o których powódki mogły nie wiedzieć. Niewiedza ta wynika z braku zainteresowania się ojcem za jego życia, w tym podczas choroby. Jak wynika z ustaleń faktycznych powódki odwiedziły ojca w szpitalu w O. tylko dwa razy, kiedy mogły skorzystać z tego, że zostaną tam zawieszona, natomiast o tym, że ojciec umiera dowiedziały się od znajomego ojca wcześniej bagatelizując jego stan zdrowia. Tymczasem ich ojciec, po rozwodzie zamieszkał ze swoją matką. Relacje między nim a matką i siostrą D. K. (1) były bardzo dobre. Za zgodą matki rodzeństwo podjęło decyzję, że wybudują bliźniaka, w którym w jednej części będzie mieszkała matka, a w drugiej D. K. (1) wraz z mężem. Budowa domu rozpoczęła się w kwietniu 2009 r., z zakupów związanych z budową domu rodzeństwo wzajemnie się rozliczało,

nie było między nimi sprzeczek. Dlatego nie może dziwić postawa A. D. (2), kwestionowana w apelacji, że mimo pobytu w szpitalu chciał on nadal partycypować w dalszej budowie domu. Jest to zrozumiałe, gdyż każdy przeciętny człowiek, którego relacje z rodziną są bardzo dobre i podejmuje się określonego przedsięwzięcia, czuje się nadal – mimo choroby - zobowiązany do uczestniczenia w nim.

Nie są trafne zarzuty naruszenia art. 442¹ § 2 k.c. opisane w petitum apelacji w pkt II pkt 3 (k. 944, 949-950).

Według tego przepisu, jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie oraz osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Zdaniem powódek D. K. (1) i M. R. popełniły przestępstwo oszustwa z art. 286 § 1 k.k.

Apelacja w tym zakresie jest bardzo zwięzła (k. 949 – 950). Ograniczyła się w zasadzie do przytoczenia poglądów prawnych na temat zastosowania art. 442¹ § 2 k.c., które nie budzą wątpliwości.

W środku odwoławczym należało zaś wykazać, że D. K. (1) i M. R. popełniły zarzucane im przez powódki przestępstwo. Ciężar udowodnienia tych faktów spoczywa na powódkach (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 zd. 1 k.p.c.), ponieważ to one wprowadzają z tych faktów korzystne dla siebie skutki prawne.

Apelujące nie dość, że nie udowadniają tej okoliczności, to twierdzą, że „okoliczności faktyczne niniejszej sprawy, prowadzą do wniosku, iż istnieje duże prawdopodobieństwo wypełnienia znamion czynu zabronionego (...)”. Natomiast z punktu widzenia art. 442¹ § 2 k.c. nie ma znaczenia prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa, lecz to, czy do zbrodni lub występku, które są źródłem konkretnej szkody, rzeczywiście doszło. Ustalenie tego faktu musi być niewątpliwe i nie może opierać się na hipotezach. Jest to istotne, gdyż każda zbrodnia lub występki będzie stanowić czyn niedozwolony w ujęciu prawa cywilnego, lecz nie każdy czyn niedozwolony na gruncie prawa cywilnego jest zbrodnią lub występkiem. Dlatego może nastąpić sytuacja, tak jak ma to miejsce w sprawie, że czyn pozwanych, który może być kwalifikowany jako delikt w prawie cywilnym (art. 415 k.c.), nie jest zbrodnią lub występkiem penalizowanym przez prawo karne. Dlatego mogą inaczej biec terminy przedawnienia roszczeń, o których stanowi art. 442¹ § 1 albo 2 k.c.

Sąd apelacyjny, mimo braku zarzutów apelujących w tym zakresie, z urzędu z uzupełnia rozważania prawne sądu okręgowego w omawianej kwestii (art. 382 k.p.c.).

Według art. 286 § 1 k.k. kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Przypisanie sprawcy przestępstwa oszustwa wymaga ustalenia, czy wypełnione zostały wszystkie ustawowe znamiona czynu zabronionego. Stwierdzenie, że czyn sprawcy nie wypełnia jednego ze znamion ustawowych czynu zabronionego prowadzi do konkluzji, że czyn zabroniony nie został popełniony.

W świetle wskazanej regulacji przestępstwo oszustwa może popełnić każdy, natomiast przedmiotem ochrony jest mienie. Czynność sprawcza może polegać na wprowadzeniu w błąd, wyzyskaniu błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania.

W sprawie postawiono D. K. (1) i M. R. zarzut popełnienia czynu zabronionego polegającego na wprowadzeniu w błąd A. D. przez D. K. (1) i M. R. albo na wyzyskaniu przez D. K. (2) i M. R. niezdolności A. D. (2) do należytego pojmowania przez niego przedsiębranego działania i złożenia wniosków o przekształcenie rachunku indywidualnego na rachunki wspólne prowadzone na rzecz A. D. (2) i D. K. (1), wskutek czego została zawarta umowa rachunku

oszczędnościowo – rozliczeniowego (...), usług bankowości elektronicznej oraz karty debetowej, a także umowa o prowadzenie Rachunków Oszczędnościowych oraz świadczenie usług bankowości elektronicznej.

Oszustwo może być popełnione tylko umyślnie, a przy tym stanowi przestępstwo kierunkowe, znamienne celem, którego treścią jest osiągnięcie korzyści majątkowej. Sprawca powinien obejmować wszystkie znamiona oszustwa zamiarem bezpośrednim (post. SN z 4.1.2011 r., III KK 181/10, OSNKW 2011, Nr 3, poz. 27; wyr. SN z 14.1.2004 r., IV KK 192/03, Prok. i Pr. – wkł. 2004, Nr 9, poz. 5).

Powyższa uwaga jest ważna dla dalszych rozważań, gdyż nie popełnia przestępstwa oszustwa ten, kto działa nieumyślnie albo ten, kto działa umyślnie, lecz z zamiarem ewentualnym. Wprawdzie zgodnie z art. 9 § 1 k.k. czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi, lecz w świetle art. 286 § 1 k.k. przestępstwo oszustwa może zostać popełnione tylko umyślnie, gdy sprawca ma zamiar jego popełnienia.

Kwestia ta nie została dostrzeżona w apelacji. Rozważania w tym przedmiocie opierają się na przypuszczeniach i osadzają się w kategoriach winy charakterystycznej dla prawa cywilnego. W prawie tym popełnienie czynu niedozwolonego może nastąpić także przy ustaleniu winy najlżejszej (culpa levissima), natomiast popełnienie przestępstwa oszustwa wymaga ustalenia, że sprawca działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim, którym objęte są wszystkie ustawowe znamiona czynu zabronionego.

Na tej płaszczyźnie istotne jest zatem to, czy udowodniono, że D. K. (1) i M. R. wprowadziły w błąd A. D. (2), czy też wyzyskały jego niezdolność do należytego pojmowania przez niego przedsięwziętego działania w zakresie wyżej opisanym.

Co się tyczy M. R. należy uznać, że nie popełniła ona przestępstwa oszustwa, w tym także w formach zjawiskowych (współsprawstwa, pomocnictwa).

M. R., jako pracownik banku, została oddelegowana, po konsultacji z kierownikiem, do załatwienia formalności związanych ze zmianą umową rachunku bankowego w miejscu zamieszkania A. D. (2). Ze stanu faktycznego sprawy wynika, że M. R. widziała, że A. D. (2) jest chory (siedział podparty pod poduszkę, ciężko wypowiadał słowa). Po upewnieniu się przez nią, że rozumie on z czym wiąże się dopisanie innej osoby do rachunku, tłumaczyła mu poszczególne postanowienia umowy, a także pomagała przedkładać kolejne strony dokumentów. Z jej zeznań wynika, że A. D. (2) ciężko wypowiadał słowa, ale je wypowiadał. Świadek pamiętała, że A. D. (2) się uśmiechnął i stwierdził, że udało mu się złożyć podpis mimo warunków; potakiwał, że wyraża zgodę by dopisać do konta D. K. (1).

Biegła sądowa wyjaśniła, że często osoba z zaburzoną świadomością na proste pytania dotyczące np. imienia, nazwiska, miejsca, gdzie się znajduje, czy osób, które są obok, odpowiada prawidłowo. Potrzeba zadać dodatkowe pytania, żeby zobaczyć, czy orientacja jest faktycznie zachowana. Osoba, która nie ma doświadczenia medycznego nie wie, jakiego typu pytania, może zostać zadane (k. 856). Podkreślono również, że osoba bez doświadczenia, bez wiedzy psychologicznej, nie jest w stanie zorientować się, że ma do czynienia z osobą nieświadomą lub z osobą, która ma zaburzoną orientację (k. 856). Wskazano również, że pracownik banku nie jest w stanie wychwycić tych zależności (k. 856 – odwrót). Biegła sądowa wyjaśniła również, dlaczego A. D. (2) mógł być pogodny (uśmiechać się) po podpisaniu stosownych dokumentów. Dostawał on bowiem lek fentanyl, z grupy opioidów, który jest lekiem transdermalnym w postaci plastra, najsilniejszym z istniejących leków przeciwbólowych, utrzymujący stały poziom leczenia przeciwbólowego. Natomiast leki takie, jak opioidy, działają też euforyzująco. Jest to dodatkowy czynnik zaburzający ocenę (k. 857 – odwrót).

Z uwagi na to, że M. R. mogła popełnić zarzucany czyn tylko umyślnie, to skoro obiektywnie nie mogła wiedzieć, że wyzyskuje niezdolność do należytego pojmowania przedsięwziętego przez A. D. (2) działania, nie można uznać, że popełniła przestępstwo oszustwa, w tym w formach zjawiskowych. Nie ma zaś żadnych podstaw do tego, aby uznać, że wprowadziła ona A. D. (2) w błąd. W apelacji nie wskazuje się faktów, z których takie zdarzenie może wynikać. W

konsekwencji nie można jej uznać za sprawcę zbrodni lub występku w rozumieniu art. 442¹ § 2 k.k., a zatem wyłączona zostaje również odpowiedzialność pozwanego banku z art. 430 k.c.

Jedynie na marginesie – mimo braku stosownych zarzutów apelacji – należy wskazać, że nieprawidłowe jest odwoływanie się przez sąd okręgowy przy ustaleniu winy za popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. do art. 355 § 2 k.c. Oczywistym jest, że przy ustaleniu, czy M. R. popełniła przestępstwo, należy odwoływać się do reguł prawa karnego co do winy, a nie do przepisów prawa cywilnego.

Nieco inaczej przedstawia się kwestia odpowiedzialności D. K. (1).

Pozwana знаła stan zdrowia A. D. (2). Wiedziała, że jego stan jest ciężki. Całokształt okoliczności sprawy daje asumpt do twierdzenia, że pozwana miała świadomość, że A. D. (2) wkrótce umrze, że jego stan się pogarsza, podjęła również czynności, aby przed śmiercią A. D. (2) podpisał stosowne dokumenty. Nie ma natomiast dowodu, z którego wynikałoby, że pozwana miała wiedzę, że A. D. (2) nie jest zdolny do rozumienia podejmowanych działań z powodu choroby. Wbrew zarzutom apelujących - z punktu widzenia art. 286 § 1 k.k. - nie ma znaczenia to, że biegła sądowa stwierdziła, że 13 sierpnia 2009 r. A. D. (2) znajdował się w stanie wyłączającym świadome i swobodnej podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Jest to istotne dla oceny, czy został popełniony czyn niedozwolony z art. 415 k.c., który może zostać dokonany nieumyślnie, lecz także umyślnie z zamiarem ewentualnym. Są to jednak dwie odmienne kwestie prawne.

Należy zauważyć, że z zeznań M. R. wynika, że D. K. (1) była obecna przy podpisywaniu dokumentów przez A. D. (2). Skoro M. R. nie miała wątpliwości, że A. D. (2) rozumie podejmowane czynności, to nie sposób przyjąć – przy braku dowodów przeciwnych – że D. K. (3) wyzyskała niezdolność brata do należytego rozumienia dokonywanych czynności bankowych. Ze stanu faktycznego sprawy nie wynika jej udział w tych czynnościach. Nie ma również żadnych podstaw do tego, aby uznać, że pozwana wprowadziła w błąd A. D. (2). Brak jest materiału dowodowego w tym zakresie.

Niezależnie od tego, podzielić należy stanowisko sądu okręgowego, że pozwana nie doprowadziła A. D. (2) do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem.

Sąd I instancji rozważył wszystkie aspekty tego znamienia czynu zabronionego. Nie sposób uznać, że D. K. (1) miała zamiar sprawstwa w tym zakresie. O zamiarze sprawcy przesądza całokształt tak podmiotowych, jak i przedmiotowych okoliczności. Dopiero bowiem na podstawie wszystkich okoliczności dotyczących danego wypadku i osoby sprawcy możliwe jest odtworzenie rzeczywistych przeżyć sprawcy i ustalenie, do czego zmierzał, czego chciał, względnie – postępując, w określony sposób – co przewidywał i na co się godził. Możliwe jest wprawdzie ustalenie zamiaru sprawcy na podstawie samych tylko przedmiotowych okoliczności, związanych z konkretnym zdarzeniem, w oparciu o sam sposób działania, pod warunkiem jednakże iż działanie to jest tego rodzaju, że podjęcie go przez sprawcę wskazuje jednoznacznie, bez żadnych w tym zakresie wątpliwości, na cel, do jakiego on zmierza. Jednoznaczność ta nie może oznaczać niczego innego, jak nieodzowność określonego skutku, gdyż wtedy tylko możliwe jest prawidłowe ustalenie, iż sprawca chciał takiego, a nie innego skutku swego działania (wyr. SN z 12.5.1976 r., V KR 20/76, GP 1976, Nr 22). Wskazana sytuacja w sprawie nie zachodzi.

Dodatkowo sąd apelacyjny rozważył, mimo braku zarzutów apelacji w tym zakresie, czy D. K. (3) popełniła przestępstwo przywłaszczenia (art. 382 k.p.c.). Wbrew rozważaniom sądu okręgowego umorzenie postępowania oraz odmowa wszczęcia śledztwa przez prokuraturę, nie uzasadnia wniosku, że takie przestępstwo nie miało miejsca, jeżeli odpowiedni materiał dowodowy został wskazany w sprawie cywilnej.

Zgodnie z art. 284 § 1 k.k. kto przywłaszcza sobie cudzą rzecz ruchomą lub prawo majątkowe, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Istota przywłaszczenia sprawcy polega więc na bezprawnym potraktowaniu uzyskanej wcześniej cudzej rzeczy jak swojej własnej. Najczęściej w rachubę wchodzić będzie takie zachowanie, które będzie jednoznacznie wskazywać na traktowanie cudzej rzeczy lub prawa majątkowego jak swojego własnego (wyr. SN z 2.12.2008 r., II KK 221/08, Prok. i Pr. – wkł. 2009, Nr 5, poz. 13).

Wątpliwość sądu apelacyjnego powstała w związku z treścią zawartych umów rachunków bankowych.

O ile nie udowodniono, że pozwana wiedziała, że umowy te są nieważne, i mając świadomość tego wypłacała środki pieniężne z rachunku bankowego za życia A. D. (2), o tyle sąd apelacyjny dostrzegł, że pozwana wypłaciła środki pieniężne po śmierci brata, tj. 24 sierpnia 2009 r. w wysokości 15 000 zł. W związku z tym ujawnia się wątpliwość, czy pozwana była uprawniona do ich wypłaty i przelania środków pieniężnych na swoje konto w sytuacji, gdy weszły one w skład spadku po A. D. (2).

Zgodnie z art. 51a ustawy prawo bankowe w przypadku rachunku wspólnego prowadzonego dla osób fizycznych, o ile umowa rachunku bankowego nie stanowi inaczej: 1) każdy ze współposiadaczy rachunku może dysponować samodzielnie środkami pieniężnymi zgromadzonymi na rachunku; 2) każdy ze współposiadaczy rachunku może w każdym czasie wypowiedzieć umowę ze skutkiem dla pozostałych współposiadaczy. Ustawa prawo bankowe nie zawiera szczegółowych rozwiązań dotyczących wpływu śmierci współposiadacza rachunku bankowego na losy umowy rachunku wspólnego. W świetle ustawy powstaje wątpliwość, czy z chwilą śmierci jednego ze współposiadaczy rachunku bankowego umowa rachunku wspólnego „przekształca się” w umowę z jednym posiadaczem (jeśli było dwóch uprawnionych), czy trwa nadal, łącząc bank z pozostałymi osobami w razie śmierci jednego z kilku współposiadaczy oraz czy bank ma obowiązek wypłaty znajdujących się środków spadkobiercom, a jeśli tak, to w jakiej części. Wobec braku szczegółowych unormowań ustawowych wyżej wymienione kwestie, powinny zostać uregulowane w odpowiedniej umowie. Jeżeli zaś brak jest takich regulacji, to umowa rachunku bankowego nadal wiąże uprawnionego z bankiem i może on dysponować środkami zgromadzonymi na rachunku bankowym na dotychczasowych zasadach. Z treści umów załączonych do akt nie wynika, że w przypadku śmierci jednego ze współposiadaczy umowa rachunku bankowego ulega rozwiązaniu, albo że następuje przekształcenie udziałów w rachunku wspólnym, czy też występują ograniczenia w dysponowaniu środkami pieniężnymi zgromadzonymi na rachunku wspólnym przez żyjące współposiadacza rachunku. Wobec powyższego nie można przyjąć, że D. K. (3) wypełniła znamiona przestępstwa przewłaszczenia. Formalnie była ona uprawniona do dysponowania środkami pieniężnymi znajdującymi się na rachunku bankowym.

Nie są trafne zarzuty naruszenia art. 409 k.c. w zw. z art. 410 § 1 k.c. (k. 944, k 946).

Sąd apelacyjny wskazuje, że istota zagadnienia sprowadza się do ustalenia, kto jest bezpodstawnie wzbogacony w rozumieniu art. 405 k.c. i jaki jest zakres tego wzbogacenia.

Ciężar udowodnienia tej przesłanki spoczywał na powódkach (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 zd. 1 k.p.c.).

Analiza akt sprawy pod tym kątem prowadzi do wniosku, że powódki mimo formalnie konstruowanych twierdzeń w tym przedmiocie, nie prowadzono postępowania dowodowego w tym kierunku. Nawet w apelacji brak jest odpowiednich zarzutów w tym zakresie. Wyeksponowane twierdzenia są skromne i nie oddają istoty sprawy.

Według apelujących twierdzenie sądu okręgowego, że pozwana w dobrej wierze przeznaczyła otrzymane środki pieniężne na budowę domu, w którym zamieszkuje W. D. nie jest przekonująca. Jednak nie sformułowano w petitum apelacji zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który uzasadniałby odmienne rozważania sądu I instancji. Nie ma materiału dowodowego, z którego można byłoby wyprowadzić fakty korzystne dla powódek. Z rekonstrukcji ustaleń faktycznych nie wynika nawet, kto jest właścicielem budynków, na wybudowanie których zostały przekazane środki pieniężne. Można jedynie domniemywać, że ich prawo własności przysługuje W. D., a nie D. K. (1). Apelacja nie zawiera w tej części żadnych zarzutów.

Jak wynika z art. 82 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby nawet przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych. Z uwagi na to, że A. D. (2) w chwili dokonywania czynności bankowych znajdował się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli, to należy uznać, że umowy rachunku

bankowego są nieważne. Pozwana, która otrzymała te świadczenia zobowiązana byłaby do ich zwrotu (art. 410 § 1 k.c.). Jednak z rozważań sądu okręgowego wynika, że pozwana zainwestowała środki pieniężne na budowę domu dla matki A. D. (2). Wprawdzie sąd okręgowy formułując przedmiotową myśl oparł się na zeznaniach pozwanej oraz matki A. D. (2), lecz nie ma innych dowodów, które prowadziłyby do wniosku odmiennego. Natomiast dowód z przesłuchania stron, gdy został dopuszczony i przeprowadzony, stanowi źródło faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w rozumieniu art. 227 k.p.c. tak jak każdy inny środek dowodowy. Jest to samodzielny środek dowodowy, a celem jego przeprowadzenia nie jest weryfikacja materiału dowodowego zebranego w sprawie, lecz jego uzupełnienie. Skoro z rozważań sądu okręgowego wynika, że pozwana przeznaczyła środki pieniężne A. D. (2) na budowę domu dla W. D., to zgodnie z art. 407 k.c. jeżeli ten, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, rozporządził korzyścią na rzecz osoby trzeciej bezpłatnie, obowiązek wydania korzyści przechodzi na tę osobę trzecią. Nie ma żadnych dowodów, z których należałoby wyprowadzić wniosek, że do rozporządzenia doszło odpłatnie. Z zeznań W. D. taki fakt nie wynika.

Nie jest słuszny zarzut naruszenia art. 409 k.c., według którego obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Według powódek D. K. (1) powinna liczyć się z obowiązkiem zwrotu uzyskanej korzyści z tej przyczyny, że stała się „współwłaścicielką rachunków bankowych należących do A. D. (2) we wskazanych wyżej okolicznościach (wady oświadczenia woli)”. Tymczasem powinność obowiązku zwrotu oznacza zarówno sytuację, w której wzbogacony wiedział, że korzyść mu się nie należy, jak też sytuację, w której był on subiektywnie przekonany o tym, że korzyść mu się należy, chociaż na podstawie okoliczności sprawy obiektywnie powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Ciężar dowodu w tym zakresie obciąża zubożonego (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 zd. 1 k.p.c.). Nie udowodniono, że pozwana wiedziała, że zawarte przez A. D. (2) umowy są nieważne. Wiedzę w tym zakresie pozwana powinna mieć w dacie uzyskania, zużycia lub utracenia korzyści. Obiektywnie tych okoliczności nie można ustalić, gdyż pozwane nie udowodniły, kiedy korzyść została zużyta. Z ustaleń faktycznych wynika jedynie, że dom dla matki A. D. (2) został ukończony po jego śmierci.

Pozostałe jednostkowe zarzuty wysłowione w apelacji nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Na marginesie sąd apelacyjny wskazuje – mimo braku odpowiedniego zarzutu apelacji – że ze stanu faktycznego sprawy nie wynika, że podniesienie zarzutu przedawnienia przez pozwanych stanowi nadużycie prawa podmiotowego z art. 5 k.c.

Mając na uwadze powyższe sąd apelacyjny – na podstawie art. 385 k.p.c. – oddalił apelację, jako niezasadną.

O kosztach procesu orzeczona na podstawie art. 98 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasądzając od powódek na rzecz każdego z pozwanych 2025 zł, tj. połowę z 4050 zł kosztów zastępstwa procesowego (zgodnie z § 2 ust. 1 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz. U. z 2015 r., poz. 1801 ze zm.).